

## POSTANOWIENIE

Dnia 18 marca 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 18 marca 2026r.

w sprawie **A.W.**

skazanego za przestępstwo z art. 197§1 k.k. w zb. z art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 12§1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 16 lipca 2025r., sygn. akt V Ka 513/25, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 7 grudnia 2020r., sygn. akt IX K 834/20

### **postanowił:**

1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,
2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

## UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

W pierwszym zarzucie kasacji skarżąca wskazała na rażące naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 433§2 k.p.k. i art. 457§3 k.p.k., polegające na nienależytym rozważeniu i ustosunkowaniu się do zarzutów apelacji dotyczących uchybienia art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 5§2 k.p.k. i art. 410 k.p.k. W jej ocenie Sąd

II instancji w sposób bezkrytyczny zaakceptował orzeczenie Sądu I instancji. Tymczasem lektura motywów pisemnych wyroku Sądu Okręgowego prowadzi do wniosku, że Sąd ten odniósł się do zarzutu apelacji w sposób merytoryczny, podjął rozważania co do każdej z poruszonej w nim (i rozwiniętej w uzasadnieniu apelacji) kwestii, a swoje zapatrywania rzeczowo i w sposób logiczny umotywował. Stanowisko Sądu Odwoławczego nie wynikało z prostej akceptacji ocen i ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy, ale polegało na przeanalizowaniu sprawy przez pryzmat postawionych zarzutów i wyciągnięciu własnych wniosków odnośnie do poruszonej w apelacji problematyki, w oparciu między innymi o samodzielną analizę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Sąd Odwoławczy zwrócił uwagę na to, że zeznania świadków przesłuchanych w sprawie tworzą spójny obraz wydarzeń z dnia 7 grudnia 2018r., korespondujący z deklaracjami X.Y., zaś występujące w nich nieścisłości nie są tego rodzaju, by miały dyskwalifikować złożone przez nich depozycje. Sąd wymienił świadków, których zeznania korespondowały z wersją wydarzeń prezentowaną przez pokrzywdzoną i choć nie widzieli oni samego zajścia, mieli oni wiedzę na jego temat bezpośrednio od X.Y. Co więcej, w ich zeznaniach pojawiły się samodzielnie poczynione spostrzeżenia dotyczące zaobserwowanych u niej obrażeń fizycznych czy zmiany w jej zachowaniu i funkcjonowaniu, które tylko uwiarygadniały wersję pokrzywdzonej. Te zeznania świadków podlegały pewnym modyfikacjom wraz z upływem czasu, co jest sytuacją naturalną w długotrwałym postępowaniu, niemniej co do wskazanych wyżej okoliczności oraz faktu jednoznacznego i konsekwentnego twierdzenia przez pokrzywdzoną co do tego, że została zgwałcona, były spójne i konsekwentne.

Również zeznania Z.B., wbrew twierdzeniom skarżącego, były w tym zakresie niezmiennie. To natomiast, jak sam odbierał on postępowanie pokrzywdzonej, jakie odniósł wrażenia i jak skomentował całe zajście, nie mogło zmieść faktu, że – jak sam relacjonował – po zdarzeniu spotkał X.Y. płaczącą, z obrażeniami i konsekwentnie twierdzącą, że została zgwałcona. W postępowaniu nie dostrzeżono ponadto, mimo podjęcia stosownej analizy w tej przestrzeni, by pokrzywdzona miała powody do pomówienia skazanego. Obrona zaś, twierdząc odmiennie, nie wskazała, jakie one miałyby być.

Wchodząc *de facto* w polemikę z poczynionymi w sprawie ocenami i ustaleniami skarżąca zdaje się nie dostrzegać tego, że pokrzywdzona nie opowiadała nikomu szczegółów zajścia, stąd wiedza świadków w zakresie samego przebiegu zdarzenia była mocno ograniczona, zaś ustaleń faktycznych w tej płaszczyźnie dokonano wyłącznie w oparciu o jej zeznania.

Idąc dalej, Sąd Odwoławczy odniósł się także do poruszonej w apelacji problematyki nadużywania przez pokrzywdzoną alkoholu i spożywania go w dniu zdarzenia oraz wpływu tegoż na możliwość złożenia przez nią rzetelnych zeznań, do kwestii związanych z oporem przed zgłoszeniem sprawy organom ścigania i jednoczesnym działaniem na własną rękę w postaci wywieszenia kartki na drzwiach sprawcy zgwałcenia, do problemu związanego ze sporządzeniem opinii w sprawie obrażeń ciała dopiero po upływie dwóch tygodni od zdarzenia, motywacji pokrzywdzonej, a także do zarzutu naruszenia art. 5§2 k.p.k. Te wszystkie rozważania Sądu Okręgowego cechuje oparcie w zasadach prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego, dlatego też są przekonujące. Wbrew twierdzeniom skarżącej, należy je również ocenić jako wyczerpujące.

W tym miejscu warto przypomnieć, że oceniając prawidłowość przeprowadzenia kontroli instancyjnej należy mieć na względzie to, że sposób wykonania obowiązku z art. 457§3 k.p.k. w odniesieniu do zarzutów i wniosków apelacji (art. 433§2 k.p.k.) jest pochodną, z jednej strony, jakości i kompletności wyводу zawartego w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, a z drugiej strony, treści zarzutów apelacji oraz argumentacji, która ma wspierać te zarzuty (*vide*: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 2018r., sygn. akt V KK 384/17). A zatem nawet, gdyby uznać za autorką kasacji, że Sąd Odwoławczy powinien odnieść się bardziej szczegółowo do podniesionych w apelacji wątpliwości, to postępowania Sądu, wobec aktualnego brzmienia art. 537a k.p.k., nie można uznać za uchybienie, które mogło skutkować, samo w sobie, wzruszeniem orzeczenia.

W uzasadnieniu sporządzonej kasacji jej autorka podważa nie tyle prawidłowość i rzetelność dokonania kontroli instancyjnej, ile zasadniczo wskazuje na zupełnie nowe okoliczności, które nie stanowiły problematyki apelacji (a tym samym nie stanowiły przedmiotu tej kontroli w trybie art. 433§2 k.p.k.). Szereg

wskazanych w uzasadnieniu kasacji okoliczności stanowią niezwykle szczegółowe detale, które nie dotyczą głównej problematyki tego procesu i w istocie pozostają bez wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie (zaliczyć do nich należy np. kwestię istnienia nagrania audio czy tego, czy córka pokrzywdzonej po zdarzeniu czekała na nią w domu, czy dopiero wracała ze szkoły). Duża część tych kwestii stanowią zresztą wyjęte z kontekstu i całokształtu wypowiedzi poszczególnych świadków okoliczności, które w procesie swobodnej oceny dowodów nie zostały uwzględnione przez Sąd I instancji jako podstawa do czynienia ustaleń faktycznych (jak choćby to, czy pokrzywdzonej dorzucono coś do szklanki, z której piła). Znajduje się tu również nie poparte żadnymi obiektywnymi dowodami domniemanie, jakoby X.Y. w czasie przesłuchania w dniu 23 grudnia 2018r. znajdowała się w stanie po spożyciu alkoholu, czy zarzut, że żaden z Sądów orzekających w sprawie nie zajął stanowiska w kwestii oceny zachowania pokrzywdzonej „pod kątem jej wieku”, a przecież to nie pokrzywdzona stanęła pod zarzutem wykorzystania seksualnego, lecz A.W.

Nawet, gdyby uznać, że powyższe zabiegi obrony miały na celu wykazanie nieścisłości w zeznaniach świadków czy pokrzywdzonej, nie mogą one, na tym etapie postępowania, okazać się skuteczne. Treść protokołu rozprawy z dnia 23 listopada 2020r. (k. 214v) wskazuje, że w toku (kolejnego już) postępowania pierwszoinstancyjnego nie tylko odczytano protokoły zeznań pokrzywdzonej, ale także odtworzono płytę CD z zapisem obrazu i dźwięku z przesłuchania z dnia 23 grudnia 2018r. W trakcie tych czynności obecny był obrońca skazanego, który po dokonaniu powyższych czynności nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń i nie składał żadnych wniosków formalnych. W tamtym okresie nie było już co prawda możliwe ponowne przesłuchanie pokrzywdzonej, jednak możliwe to było wcześniej – akt oskarżenia wpłynął do sądu w marcu 2019r., a postępowanie toczyło się jeszcze wtedy, kiedy pokrzywdzona żyła. Brak jest zresztą podstaw do uznania, że Sąd nie miał świadomość różnic pomiędzy rzeczywistym przebiegiem przesłuchania X.Y. i treści sporządzonego wówczas protokołu, bądź by te rozbieżności celowo pominął. Różnice te nie były zresztą tego rodzaju, żeby nie było możliwości usunięcia ewentualnie powstałych w tej przestrzeni wątpliwości w drodze oceny materiału dowodowego zgodnie z przepisami określonymi w art. 7 k.p.k. Zarzut z punktu 2

kasacji, dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 457§3 k.p.k. oraz art. 433§2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424§1 pkt 1 k.p.k. należało tym samym uznać za bezzasadny.

Na marginesie zauważenia wymaga, że w treści apelacji wskazano na niezasadne opieranie się przez Sąd Rejonowy na oględzinach i opinii z dnia 22 grudnia, która dotyczyła obrażeń pokrzywdzonej (k. 21 akt sprawy), nie zaś oględzin miejsca zdarzenia, jak twierdzi obrona (str. 8 kasacji). Świadczy o tym niezbicie dalszy wywód skarżącego (str. 4 apelacji), w którym wskazuje na możliwość doznania przez pokrzywdzoną obrażeń w okresie tych dwóch tygodni, które upłynęły od zdarzenia. Jak już wskazano, do tych okoliczności Sąd Odwoławczy odniósł się, czyniąc to w sposób nie pozbawiony logiki, zaś jeżeli chodzi o protokół oględzin zdarzenia, trudno stwierdzić, by dowód ten miał większe znaczenie przy ustalaniu stanu faktycznego i miał jakikolwiek wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy.

Przechodząc do trzeciego z zarzutów, a mianowicie uchybienia przez Sąd Odwoławczy art. 452 k.p.k. w zw. z art. 170§1 pkt 3 k.p.k., należy wskazać, że również on jawi się jako całkowicie bezzasadny. Złożone w toku postępowania międzyinstancyjnego wnioski dowodowe zostały rozpoznane przez Sąd Odwoławczy, i choć jego stanowisko nie zostało szerzej uzasadnione, co stanowi pewnego rodzaju niedociągnięcie, nie razi dowolnością. Konfrontacja świadków K.M. i A.W. nie była konieczna z uwagi na możliwość usunięcia rozbieżności zawartych w ich depozycjach w drodze swobodnej oceny dowodów z ich zeznań. Co więcej, wskazane w tezie dowodowej okoliczności, które w ocenie obrony należało wyjaśnić, nie rzutują na zasadnicze ustalenia w sprawie, a mianowicie to, czy do stosunków między skazanym a pokrzywdzoną doszło dobrowolnie, czy miały ono cechy zgwałcenia. Wskazani świadkowie jednoznacznie i konsekwentnie twierdzili, że X.Y. informowała ich o dokonanej na niej gwałcie, a jej zachowanie po tym wydarzeniu zmieniło się – była smutna, straciła apetyt, nasiliło się u niej podenerwowanie.

Dla rozstrzygnięcia sprawy bez znaczenia pozostawało także i to, czy u A.W. występują zaburzenia natury seksualnej. Jak wynika z praktyki sądowej, nie każdy sprawca przestępstwa przeciwko wolności seksualnej posiada owe zaburzenia. A

nawet gdyby uznać, że nic nie stało na przeszkodzie, żeby Sąd taki dowód dopuścił, odmienna jego decyzja nie stanowi uchybienia proceduralnego o takiej wadze, która miałaby wpływ na treść orzeczenia.

Podsumowując, wywiedzioną kasację należało uznać za bezzasadną w stopniu oczywistym. Autorka kasacji nie wykazała, by Sąd Odwoławczy dopuścił się uchybienia o charakterze rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia i które winno skutkować orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

Konsekwencją powyższych wniosków było uznanie kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.

Jerzy Grubba

[WB]

[a.ł]